

Biuro Rzecznika Praw Dziecka, *Dzieci i młodzież – bariery i szanse rozwoju*, Materiały z konferencji zorganizowanej przez Rzecznika Praw Dziecka i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, opracowanie i wydanie Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2006, ss. 79.

W ciągle zmieniającym się świecie trudno jest dostosowywać system wychowania i kształcenia młodego człowieka do wciąż nowych warunków. Nieustannie należy trzymać rękę na „pulsie wychowania”, by szanse rozwoju były w miarę równomierne dla wszystkich dzieci. Zauważalna bieda w wielu miejscach naszego kraju powoduje powstawanie różnych nieaprobowanych społecznie zachowań oraz jest przyczyną zamknięcia tych środowisk na rozwój. Wielu badaczy wskazuje,

że młody człowiek pozbawiony szansy rozwoju z przyczyn finansowych pozostanie poniekąd potencjalnym bezrobotnym. Autorzy omawianego opracowania odnoszą analogicznie ten sam pogląd do dzieci biednych. Mianowicie dzieci dorastające dzisiaj w biedzie mogą pozostać ludźmi biednymi, gdy dorosną. Zagrożenie jest tym bardziej realne, że powstaje dzisiaj społeczeństwo oparte na wiedzy, wykształcone i kreatywne. I tylko takie daje szanse rozwoju i odnalezienia się we współczesnym świecie. Dlatego też nieustannie należy zmierzać do wyrównywania szans rozwoju dla każdego dziecka niezależnie od miejsca jego zamieszkania i zasobności „portfela” rodzica.

Omawiana pozycja jest opracowana i przygotowana przez Biuro Rzecznika Praw Dziecka, dlatego też nie posiada wyraźnie jednego autora. Książka zawiera materiały z konferencji zorganizowanej przez Rzecznika Praw Dziecka oraz Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Jest to praca zbiorowa złożona z ośmiu oddzielnych artykułów mieszczących się jednak tematycznie w problematyce całego opracowania. Tematyka ta, ogólnie rzecz ujmując, bierze pod uwagę bariery i szanse rozwoju dziecka i młodego człowieka. Stawia przede wszystkim pytania otwarte dotyczące tego, czy rzeczywiście istnieje jakiś problem mimo powszechności dostępu do nauczania, szkolnictwa i wykształcenia wśród dzieci i młodzieży. Czy współczesne społeczeństwa dają szanse rozwoju każdemu dziecku i młodemu człowiekowi równomiernie? Czy też może, stając się w jakimś stopniu ekskluzywne, automatycznie wykluczają niektóre jednostki z możliwości korzystania ze wszystkich zasobów społecznych? Są to pytania, z całą pewnością nie ostatnie i nie jedyne, rodzące się na kanwie obserwowalnej biedy i zaniedbania w wielu środowiskach. Autorzy opracowania próbują odpowiedzieć na te oraz wiele innych pytań, jak się wydaje trafnie, kompetentnie i rzeczowo. Każdy z artykułów umieszczonych w niniejszym opracowaniu zaopatrzonej jest w solidną literaturę zarówno w języku polskim, jak i w innych językach, co ubogaca całość opracowania. Zbiór artykułów poprzedza spis treści, a na końcu znajdują się wybrane materiały statystyczne dotyczące i ukazujące między innymi: procent ludności żyjącej poniżej poszczególnych linii biedy, procent rodzin żyjących poniżej poszczególnych linii biedy, specjalistyczne formy pomocy dziecku i rodzinie oraz wiele innych raportów. Oczywiście omawiane opracowanie szczegółowo podaje literaturę, z której autorzy czerpią wiedzę. Dlatego też w trzynastu punktach podane są źródła danych przedstawiające poruszaną problematykę. Dla zrozumienia całości opracowania warto do tych danych sięgnąć i je prześledzić.

Pierwszy artykuł, zaprezentowany przez Ewę Sowińską, ukazuje bariery w zakresie prawa dziecka do nauki. Wśród tych barier uwidaczniających się w Polsce, autorka wymienia między innymi nierówność szans edukacyjnych, nierrealizowanie obowiązku szkolnego i obowiązku nauki przez dużą grupę dzieci, brak określenia maksymalnych progów liczebności uczniów w oddziałach szkolnych, przemoc w szkole, problem dzieci nadpobudliwych oraz wiele innych. Bariery te nie tylko utrudniają realizowanie obowiązku szkolnego, ale wręcz czasami przeszkadzają w budowaniu prawidłowej osobowości młodego człowieka. Okazuje się bowiem, że wielu młodych ludzi przykładowo nie ma żadnego przygotowania zawodowego i perspektyw życia. Są to między innymi takie osoby, które unikały obowiązku szkolnego i w okresie dorosłości wchodzą nieprzygotowane i poniekąd, w jakiś sposób, upośledzone.

Kolejny artykuł nosi tytuł „Bieda dzieci w Europie jako zagrożenie transmisją nierówności społecznej” i został napisany przez Ewę Rokicką oraz Wiesławę Warzywodę-Kruszyńską. Artykuł prezentuje bardzo interesujące dane statystyczne dotyczące biedy wśród dzieci w krajach Unii Europejskiej oraz systematyczny jej wzrost, jak również zauważalne duże tempo tego wzrostu. Dane są rzeczywiście zatrważające, gdyż pokazują systematyczny wzrost biedy tak naprawdę w większości krajów Unii Europejskiej. Reakcją Unii Europejskiej na wzrost zasięgu biedy wśród dzieci, co jest równoznaczne z uznaniem tego faktu za barierę dla rozwoju i zagrożenie reprodukcji nierówności społecznej w następnych pokoleniach, było nadanie priorytetu w badaniach naukowym nad poszukiwaniem czynników i okoliczności powodujących tę biedę oraz wskazanie kierunków rozwiązania tego problemu. W Polsce taki projekt został opracowany przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Projekt ten został opisany i omówiony w omawianym opracowaniu. Spośród innych

takich projektów opracowywanych w różnych środowiskach Unii Europejskiej wyróżnia go to, że poszukiwano czynników wpływających na dziedziczenie nierówności społecznej. Ostatecznie, artykuł prezentuje postulaty działań na rzecz zmiany tej zaistniałej sytuacji poprzez różnego rodzaju programy wspomagające rodziny zagrożone biedą. Istotne jest, aby zasoby, jakimi dysponuje współczesne społeczeństwo, zostały skierowane również na środowiska biedy.

W kolejnym artykule zostały przedstawione szanse i bariery edukacyjne dzieci na podstawie badań przeprowadzonych przez Katedrę Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w gminach i szkołach województwa kujawsko-pomorskiego. Analiza badań wskazuje na to, że poziom biedy dzieci uzależniony jest od relacji między zmianami społecznymi i odpowiedziami polityki społecznej na te zmiany oraz w dużym stopniu od przemian rynku pracy. Zauważono także, że państwo coraz bardziej przerzuca na rodziców zobowiązania materialne związane z opieką i edukacją dzieci. Do końca nie jest to chyba dobra metoda, bowiem właśnie taka postawa państwa powoduje, że wiele dzieci nie ma równych szans wzrostu i rozwoju intelektualnego. Badania wykazały także, że dzieci z rodzin biednych nie rozwijają swoich zainteresowań, nie są także aktywizowane intelektualnie, natomiast ich rozwój edukacyjny ogranicza się do przyswojenia podstawowych wiadomości. Ogólne wnioski z przeprowadzonych badań prowadzą badaczy do stwierdzenia, że system pomocy dzieciom ze środowisk biednych, jeśli będzie oparty tylko na doraźnych inicjatywach okazjonalnych, będzie niewystarczający. Potrzeba dzisiaj systematycznych programów wspierających rodzinę. Mogą to być programy wsparcia zarówno rządowe, jak i samorządowe i społeczne, lecz muszą stawać się coraz bardziej czymś stałym, a nie tymczasowym. Tylko systematyczna pomoc dzieciom z rodzin biednych może doprowadzić do wyrównywania szans edukacyjnych, a tym samym szans pozwalających na lepszy start w dorosłe życie.

Kolejny artykuł autorstwa Pani Elżbiety Tarkowskiej, ukazuje rolę szkoły wobec ubóstwa i wykluczenia społecznego. Autorka uzasadnia tezę, że polska szkoła nie jest miejscem integracji społecznej oraz nie uczy solidarności międzyludzkiej. Nie ułatwia także dzieciom z rodzin biednych procesu edukacji. Wiele praktyk obecnych w szkołach, jak przykładowo segregacja dzieci, jest niekorzystna dla dzieci ze środowisk ubogich. Autorka sugeruje konieczność przygotowania nauczycieli do pracy z dziećmi i rodzicami ze środowisk biednych. Natomiast artykuł Zbigniewa Kwiecińskiego ukazuje, w jaki sposób podstawowa alfabetyzacja, czyli rozumienie prostych związków w tekstach czytanych w języku ojczystym, warunkuje dostęp do szeroko rozumianej kultury symbolicznej i korzystanie z jej zasobów. Zatrważające są nie tylko wyniki badań przedstawionych przez autora artykułu, ale również wnioski. Pokazują one, iż szkoła utrwała różnice rozwojowe, wynikłe z warunków rozwojowych w domu rodzinnym. Krótko mówiąc, jeśli warunki rozwojowe są niskie w domu rodzinnym, czyli dziecko nie ma wsparcia w rodzicach, to szkoła ten stan niejako utrwała.

Artykuł Marka Andrzejewskiego „Dziecko w Polityce rodzinnej państwa – rozważania prawnika” pokazuje, iż mimo wielu kanonów prawnych zapisanych i mających pomóc dziecku oraz rodzinie prawo bardzo często w tę rodzinę uderza. Autor wskazuje kilka prostych sposobów na to, by współczesnej rodzinie pomóc bez większego nakładu środków. Między innymi, dla skutecznego wspierania rodziny konieczna jest ściślejsza współpraca struktur samorządowych i społecznych, czy też zwiększenie etatów pracowników socjalnych w samorządach czy instytucjach opiekuńczo-wychowawczych w celu pomocy rodzinie znajdującej się w sytuacji kryzysowej. Należy również dowartościować „kobiety matki”, które z tego powodu nie mogą być dyskryminowane, jak to się dzisiaj powszechnie dzieje oraz kobiety pracujące zawodowo, którym należy zapewnić stabilizację zawodową pomocną im w podjęciu decyzji o macierzyństwie.

Ostatni artykuł autorstwa Teresy Wejner ukazuje zagadnienie segregacji międzyszkolnej. Zwraca on uwagę, że polska szkoła nie realizuje swojego podstawowego zadania, jakim jest wyrównanie szans edukacyjnych dzieci. W wielu szkołach istnieje segregacja polegająca na przykład na wybiórczej rekrutacji do szkół czy ujawniająca się przy podziale uczniów na klasy „lepsze” lub „gorsze”.

Warto przeczytać i przeanalizować omawianą pozycję, aby zauważyć, często trudne, ale niezmiernie ważne dla przyszłości państwa i narodu, skutki braku systematycznej pomocy dziecku ze środowiska biednego. Na tyle, na ile mamy szansę rozwoju każdemu dziecku, na tyle państwo w przyszłości będzie sprawne. Należy zaznaczyć, że brak w opracowaniu wprowadzenia, które jasno systematyzowałoby wiedzę w nim zawartą oraz cel jej wydania. Dobrze byłoby też, aby pozycja miała konkretnego redaktora pracy. Opracowanie jednak jest godne polecenia. Materiałami z tej pozycji warto zainteresować studentów nie tylko kierunków pedagogicznych i psychologicznych, ale również kierunków związanych z administracją rządową i samorządową, pracą socjalną oraz kierunków nauczycielskich. Polecam również tę pozycję duszpasterzom pracującym w środowiskach biednych, by umieli pomóc ludziom sobie powierzonym nie tylko samodzielnie, ale także poprzez współpracę z różnymi instytucjami.

Ks. Dariusz Buksik SDB